

POSTANOWIENIE

Dnia 6 stycznia 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gersdorf

SSN Jerzy Kwaśniewski (sprawozdawca)

Protokolant Ewa Wolna

w sprawie z wniosku Urlaubs-und Lohnausgleichskasse der Bauwirtschaft w W.
z udziałem dłużnika Ryszarda G.

o stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu zagranicznego na obszarze Polski,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw
Publicznych w dniu 6 stycznia 2010 r.,

zagadnienia prawnego przedstawionego postanowieniem Sądu Apelacyjnego w K.
z dnia 12 maja 2009 r., sygn. akt I ACz 326/09,

**"Czy Sąd Okręgowy, doręczając dłużnikowi odpis postanowienia
w trybie art. 42 ust. 2 rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z
dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania
orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach
cywilnych i handlowych (Dz. U. UE. 01. 12. 1), ma obowiązek
doręczyć go wraz z uzasadnieniem ?"**

odmawia podjęcia uchwały.

Uzasadnienie

Przedstawione Sądowi Najwyższemu na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości powstało przy rozpoznawaniu przez Sąd Apelacyjny zażalenia na postanowienie sądu pierwszej instancji o stwierdzeniu wykonalności zagranicznego orzeczenia, wydane w oparciu o rozporządzenie Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Urz. WE L 12 z 16 stycznia 2001 r., s. 1 ze zm.; przekład polski: wydanie specjalne Dz. Urz. UE, rozdział 19, t. 4, s. 42 ze zm. i sprost.; dalej: „rozporządzenie”). Sąd pierwszej instancji rozpoznał wniosek o stwierdzenie wykonalności na posiedzeniu jawnym, o którym zawiadomił jedynie wnioskodawcę. Następnie doręczył dłużnikowi postanowienie o stwierdzeniu wykonalności. Postanowienie to nie zostało uzasadnione. Dłużnik wniósł zażalenie do sądu pierwszej instancji, zamiast – stosownie do art. 43 ust. 2 rozporządzenia – do sądu drugiej instancji. Sąd pierwszej instancji przekazał zażalenie do Sądu Apelacyjnego jako sądu właściwego, jednak nastąpiło to już po upływie mającego w tym wypadku zastosowanie miesięcznego terminu przewidzianego w art. 43 ust. 5 zdanie pierwsze rozporządzenia. Sąd Apelacyjny powziął wątpliwość, czy dokonane przez sąd pierwszej instancji doręczenie postanowienia o stwierdzeniu wykonalności było skuteczne z uwagi na brak uzasadnienia tego postanowienia. W tym kontekście Sąd Apelacyjny postawił pytanie, zawarte w sentencji postanowienia tego Sądu z dnia 12 maja 2009 r. Sąd Apelacyjny opowiedział się za stanowiskiem zgodnie z którym, Sąd Okręgowy ma obowiązek sporządzenia z urzędu uzasadnienia postanowienia wydanego na posiedzeniu, o terminie którego nie zawiadomiono dłużnika, oraz Sąd ten z urzędu powinien doręczyć dłużnikowi odpis postanowienia z uzasadnieniem. Tylko takie rozwiązanie – według Sądu Apelacyjnego – gwarantuje zachowanie przez dłużnika przewidzianego przez prawo wspólnotowe miesięcznego okresu na zapoznanie się z rozstrzygnięciem sądu oraz sporządzenia zażalenia. Sąd Apelacyjny podkreślił, że sytuacji prawnej dłużnika nie poprawia przepis art. 357 § 3 k.p.c. Doręczenie odpisu uzasadnienia dopiero na żądanie dłużnika nie spowoduje bowiem otwarcia na nowo terminu do wniesienia środka odwoławczego, gdyż nie pozwala na to treść art. 43 ust. 5 w związku z art. 42 ust. 2 rozporządzenia, mającego pierwszeństwo przed

uregulowaniami Kodeksu postępowania cywilnego. Jednocześnie – zdaniem Sądu Apelacyjnego – nie można pominąć, że treść art. 357 § 1 i 3 k.p.c. wskazywałaby na prawidłowość wykładni gramatycznej zastosowanej przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie. Wykładnia taka nie wyczerpuje jednak wszystkich aspektów sprawy. Uznanie jej za jedyną dopuszczalną prowadziłoby do niedopuszczalnego ograniczenia prawa dłużnika do obrony przed Sądem drugiej instancji. W praktyce mogłoby wówczas dojść do sytuacji, w której dłużnik zostałby postawiony przed koniecznością sporządzenia zażalenia, bez możliwości zapoznania się z motywami zaskarżanego rozstrzygnięcia. Sąd Apelacyjny podkreślił, że praktyka wyznaczania posiedzenia jawnego z udziałem tylko jednej strony prowadzi do przekreślenia celów, dla których wprowadzono zasadę rozpoznawania spraw na posiedzeniach jawnych. W takich przypadkach sytuacja dłużnika ulega pogorszeniu w porównaniu do spraw, w których Sąd Okręgowy rozpoznaje wniosek na posiedzeniu niejawnym i z urzędu doręcza odpis postanowienia z uzasadnieniem. Nie można bowiem uznać, aby posiedzenie jawne, o terminie którego wie tylko wnioskodawca, jest posiedzeniem jawnym również dla dłużnika. Jeżeli dłużnik w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji nie ma prawa zgłoszenia jakichkolwiek zarzutów, a wymagania postawione wnioskodawcy zostały ściśle sformalizowane i przejawiają się w obowiązku dostarczenia przez niego wskazanych przez rozporządzenie nr 44/2001 dokumentów, to trudno w ogóle dopatrzeć się powodów wyznaczania posiedzenia jawnego z udziałem wnioskodawcy w celu rozpoznania wniosku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Art. 390 § 1 k.p.c. określa w ramach przepisów postępowania apelacyjnego, szczególną i wyjątkową instytucję. Sąd, który rozpoznaje apelację, może przedstawić Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia określone przez siebie, wynikające z rozpoznawanej sprawy, zagadnienie prawne, jeżeli budzi ono poważne wątpliwości (por. też uchwałę składu siedmiu sędziów z dnia 30 marca 1999 r., III CZP 62/98 – OSNC 1999, nr 10, poz. 166). Jest to bardzo przydatne narzędzie wykonywania przez Sąd Najwyższy jego funkcji w zakresie sprawowania

wymiaru sprawiedliwości (por. art. 1 pkt 1 lit. b) ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym – Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.). Z drugiej strony instytucja pytań prawnych, której konsekwencje w danej sprawie polegają na związaniu sądów stanowiskiem Sądu Najwyższego (por. art. 390 § 2 k.p.c.), stanowi swoiste ograniczenie władzy orzeczniczej sądu meriti, która z natury rzeczy, obejmuje także ocenę prawną, będącą podstawą rozstrzygnięcia. Instytucja ta jest wyjątkiem od konstytucyjnej zasady podlegania sędziów tylko Konstytucji oraz ustawom (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP). Wyjątkowe zatem znaczenie instytucji pytań prawnych nie pozwala na jej wykorzystywanie, bez rygorystycznego przestrzegania określonych ustawowo przesłanek. Rozpoznając zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości przedstawione do rozstrzygnięcia na podstawie art. 390 § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy nie może wykroczyć poza zakres przedstawionego zagadnienia, nie może też zajmować się kwestiami, które w danej sprawie nie występowały ani też dokonywać interpretacji przepisów prawa, które w sprawie nie miały zastosowania.

Sąd Najwyższy stwierdził, że pytanie określone w postanowieniu Sądu Apelacyjnego nie jest odpowiednie do wynikających z art. 390 § 1 k.p.c. warunków przedstawienia zagadnienia prawnego budzącego poważne wątpliwości. Sąd Apelacyjny postawione pytanie opiera bowiem na błędnym założeniu, że w sprawie mają zastosowanie przepisy rozporządzenia z dnia 22 grudnia 2000 r. Sąd Apelacyjny (także Sąd pierwszej instancji) pominął podstawowy, mający znaczenie dla zastosowania tego aktu prawnego, fakt wydania wyroku przez sąd niemiecki (*Arbeitsgericht W.*) w dniu 27 kwietnia 2004 r. W tym czasie Rzeczypospolita Polska nie była jeszcze członkiem Unii Europejskiej i nie obowiązywało w naszym kraju wymienione rozporządzenie. Polskę i Niemcy łączyła natomiast konwencja o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych sporządzona w Lugano dnia 16 września 1998 r. (Dz.U. z 2000 r. Nr 10, poz. 132 - dalej: „konwencja lugańska”). Za przekonujący należy uznać – wyrażony w piśmiennictwie i zaaprobowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego – pogląd, że datą wejścia w życie rozporządzenia na potrzeby uznania i stwierdzenia wykonalności orzeczeń pochodzących z państw będących wcześniej członkami Unii Europejskiej, w państwach które przystąpiły do Unii Europejskiej w dniu 1 maja 2004 r., jest ten termin. W konsekwencji, zgodnie z art. 66 rozporządzenia, uznaniu

lub stwierdzeniu wykonalności w Polsce na podstawie tego aktu prawnego podlegać mogą wyłącznie orzeczenia wydane po dniu 1 maja 2004 r. (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 2006 r., I CZ 42/06, OSNC 2007, nr 4, poz. 60 i z dnia 28 marca 2007 r., II CSK 464/06, nie publ.).

Konwencja lugańska obejmuje przede wszystkim orzeczenia wydane w postępowaniu wszczętym w państwie pochodzenia po jej wejściu w życie w relacjach między państwem pochodzenia i państwem wezwanym (art. 54 ust. 1 konwencji lugańskiej). Pod pewnymi warunkami konwencja lugańska ma również zastosowanie do orzeczeń wydanych po jej wejściu w życie między państwem pochodzenia a państwem wezwanym, w postępowaniu wszczętym na podstawie pozwu wniesionego przed jej wejściem w życie w relacjach między tymi państwami (art. 54 ust. 2 konwencji lugańskiej). Konwencja lugańska weszła w życie między Niemcami a Polską w dniu 1 lutego 2000 r. Brak w aktach sprawy informacji, kiedy zostało wszczęte postępowanie przed *Arbeitsgericht W.* w Niemczech, które doprowadziło do wydania wyroku. Okoliczność, że wyrok ten został wydany 27 kwietnia 2004 r. oraz to, że jest to wyrok zaoczny zapadły w pierwszej instancji, pozwala założyć, że pozew w sprawie został wniesiony po dniu 1 lutego 2000 r. Przemawia za tym wyraźnie to, że – jak wynika z uzasadnienia wyroku – żądanie pozwu obejmowało zapłatę należności za okres od maja do lipca 2001 r.

Wyjaśnienia wymaga jeszcze kwestia stosowania Konwencji lugańskiej pod względem przedmiotowym. Z uzasadnienia wyroku wynika, że sąd niemiecki na jego mocy zasądził od dłużnika, którym jest przedsiębiorca z branży budowlanej zamieszkały w Polsce, na rzecz *Urlaubs – und Lohnausgleichkasse der Bauwirtschaft* (dalej jako „wierzyciel”) z siedzibą w W. (Niemcy), podmiotu powołanego wspólnie przez strony układu zbiorowego w dziedzinie rzemiosła budowlanego (*Bundesrahmentarifvertrag für das Baugewerbe*), kwoty pieniężne zgodnie z postanowieniami tego układu zbiorowego. Do zadań wierzyciela należy m.in. wypłata świadczeń należnych pracownikom za urlop zgodnie z postanowieniami układu zbiorowego. Podnieść należy, że chodzi tu o konstrukcję charakterystyczną dla niemieckiego prawa pracy. Jej istota sprowadza się do tego, że przedsiębiorcy działający w danej branży (w tym wypadku budowlanej) mają obowiązek uiszczania za swoich pracowników składek do specjalnej „kasy

społecznej” (niem. *Sozialkasse*), w tym „kasy urlopowej” (niem. *Urlaubskasse*), która następnie wypłaca pracownikom świadczenia pieniężne, m.in. za urlop. Obowiązek uiszczenia takich składek na rzecz wskazanych kas w prawie niemieckim ma źródło w postanowieniach układu zbiorowego, który ponadto – na mocy przepisów prawa – ma rangę powszechnie obowiązującą. W układzie zbiorowym jest powoływana do życia odpowiednia instytucja (kasa), do której zadań należy z jednej strony przyjmowanie i w razie potrzeby sądowe dochodzenie składek od pracodawców objętych działaniem postanowień układu zbiorowego, a z drugiej strony – wypłata odpowiednich świadczeń pracownikom, np. za czas urlopu. W orzecznictwie sądów niemieckich i literaturze niemieckiej rozpatrywane jest to, czy sprawa z powództwa kasy przeciwko pracodawcy o zapłatę należnych jej składek jest sprawą z zakresu indywidualnych umów o pracę w rozumieniu przepisów art. 5 pkt 1 zdanie drugie konwencji lugańskiej. Przyjmowane jest z reguły założenie, że tego rodzaju sprawa nie jest sprawą z zakresu indywidualnych umów o pracę w rozumieniu tych przepisów. Założeniu temu towarzyszy jednak drugie założenie, że sprawa z powództwa kasy przeciwko pracodawcy o zapłatę składek zgodnie z układem zbiorowym jest sprawą cywilną w rozumieniu przepisu art. 1 ust. 1 konwencji lugańskiej, nie jest natomiast sprawą z zakresu ubezpieczeń społecznych w rozumieniu przepisu art. 1 ust. 2 pkt 3) konwencji lugańskiej, które są wyłączone z zakresu zastosowania konwencji lugańskiej. W rezultacie uznaje się, że sprawa z powództwa kasy przeciwko pracodawcy o zapłatę składek należy do zakresu zastosowania konwencji lugańskiej. Stanowisko to odpowiada przyjmowanej wykładni pojęcia spraw cywilnych i handlowych według art. 1 ust. 1 konwencji lugańskiej, jak również spraw z zakresu ubezpieczenia społecznego według art. 1 ust. 2 pkt 3) konwencji lugańskiej.

W związku z powyższym do stwierdzenia wykonalności wyroku *Arbeitsgericht W.* z 27 kwietnia 2004 r. w Polsce zastosowanie ma konwencja lugańska.

Wobec tego, że zagadnienie postawione przez Sąd Apelacyjny w postanowieniu z dnia 12 maja 2009 r. zostało oparte na przepisach prawa, które nie mają zastosowania w sprawie, nie jest ono odpowiednie do wynikających z art. 390 § 1 k.p.c. warunków przedstawienia zagadnienia prawnego budzącego poważne

watpliwości. Powyższe uzasadnia odmowę rozstrzygnięcia zagadnienia przedstawionego niezgodnie z art. 390 § 1 k.p.c. (art. 61 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym).

Pomimo niepodjęcia uchwały, biorąc pod uwagę podobieństwo rozwiązań rozporządzenia z 22 grudnia 2000 r. i konwencji lugańskiej w zakresie relewantnym dla zagadnienia przedstawionego przez Sąd Apelacyjny oraz to, że dotyczy ono raczej sposobu stosowania przepisów krajowych w celu uzupełnienia regulacji konwencyjnej, Sąd Najwyższy przychylił się do stanowiska wyrażonego przez Sąd Apelacyjny, że Sąd Okręgowy, który stwierdził wykonalność zagranicznego orzeczenia na podstawie przepisów konwencji lugańskiej na posiedzeniu jawnym, o którym zawiadomiony był tylko wnioskodawca, obowiązany był doręczyć dłużnikowi odpis postanowienia o stwierdzeniu wykonalności z urzędu wraz z uzasadnieniem (art. 34 ust. 1 i art. 36 konwencji lugańskiej oraz art. 357 § 2 w związku z art. 13 § 2 k.p.c.).

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że od 1 lipca 2009 r. uległa zmianie regulacja postępowania o stwierdzenie wykonalności, mająca także uzupełniające zastosowanie w sprawach rozpoznawanych przy zastosowaniu przepisów konwencji lugańskiej (ewentualnie rozporządzenia). Z przepisu art. 1151¹ § 2 zdanie drugie k.p.c. – dodanego (z dniem 1 lipca 2009 r.) przez art. 1 pkt 74 ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 234, poz. 1571) wynika, że sąd rozpoznaje obecnie wniosek o stwierdzenie wykonalności na posiedzeniu niejawnym. W rezultacie wydane na takim posiedzeniu postanowienie w przedmiocie stwierdzenia wykonalności jako zaskarżalne zawsze jest przez sąd doręczane z uzasadnieniem (art. 357 § 2 w związku z art. 13 § 2 k.p.c.). Nowa regulacja nie ma w niniejszej sprawie zastosowania zgodnie z art. 8 ust. 1 i ust. 5 ustawy zmieniającej z dnia 5 grudnia 2008 r.

Z art. 34 ust. 1 konwencji lugańskiej (art. 41 zdanie drugie rozporządzenia) wynika, że w postępowaniu o stwierdzenie wykonalności prowadzonym w pierwszej instancji dłużnik nie ma możliwości złożenia jakiegokolwiek oświadczenia. Jest to zatem postępowanie *ex parte*, prowadzone tylko z udziałem wierzyciela jako wnioskodawcy. Na gruncie tej regulacji w praktyce orzeczniczej polskich sądów

powstała wątpliwość, czy sąd pierwszej instancji - ze względu na treść art. 34 ust. 1 konwencji lugańskiej i art. 148 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. – powinien rozpoznawać wnioski o stwierdzenie wykonalności według postanowień konwencji lugańskiej na posiedzeniu niejawnym, czy na posiedzeniu jawnym, ale z udziałem wyłącznie wnioskodawcy. Przyjęcie pierwszego założenia eliminuje omawiany problem, jeżeli bowiem sąd pierwszej instancji może rozpoznać wniosek na posiedzeniu niejawnym, to zgodnie z art. 357 § 2 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. jego postanowienie jest z urzędu doręczane z uzasadnieniem zarówno wnioskodawcy, jak i dłużnikowi. W niniejszej sprawie Sąd pierwszej instancji rozpoznał jednak wniosek na posiedzeniu jawnym z udziałem wyłącznie wnioskodawcy i w związku z tym powstaje problem, czy doręczenie dłużnikowi postanowienia tego Sądu o stwierdzeniu wykonalności bez pisemnego uzasadnienia stanowiło uchybienie procesowe.

Podkreślić należy, że przepisy konwencji lugańskiej (tak samo postanowienia rozporządzenia) wyraźnie różnicują pozycję procesową wnioskodawcy i dłużnika w pierwszej instancji – pozycja wnioskodawcy jest jednoznacznie uprzywilejowana kosztem pozycji dłużnika. Postępowanie w pierwszej instancji ma charakter postępowania *ex parte*, tj. toczy się w zasadzie z wyłącznym udziałem wnioskodawcy (art. 34 ust. 1 konwencji lugańskiej i art. 41 zd. 2 rozporządzenia). Rozwiązanie takie ma służyć realizacji efektu zaskoczenia dłużnika, aby uczynić możliwie najbardziej efektywną przyszłą egzekucję w państwie wykonania. Zarazem po stwierdzeniu wykonalności przez sąd pierwszej instancji w odniesieniu do wnioskodawcy konwencja lugańska (podobnie rozporządzenie) wymaga jedynie, aby został on niezwłocznie zawiadomiony w formie przewidzianej w prawie państwa wykonania o orzeczeniu wydanym po rozpoznaniu jego wniosku (art. 35 konwencji lugańskiej; art. 42 ust. 1 rozporządzenia). Nie ma tu więc bezwzględnego wymagania dokonania doręczenia, lecz wystarcza zawiadomienie o orzeczeniu w przedmiocie stwierdzenia wykonalności. Inaczej rzecz przedstawia się z dłużnikiem – w tym wypadku konieczne jest, aby stwierdzenie wykonalności, tj. orzeczenie o udzieleniu *exequatur*, zostało formalnie doręczone dłużnikowi (wniosek taki wynika z art. 36 ust. 1 i 2 konwencji lugańskiej; zapis rozporządzenia w art. 42 ust. 2 jest jeszcze bardziej jednoznaczny). Przepisy konwencji lugańskiej (także

rozporządzenia) wyraźnie o tym nie rozstrzygają, ale przyjmuje się w literaturze, że doręczenie powinno być dokonane zgodnie z przepisami państwa członkowskiego wykonania. W wydanym na tle konwencji brukselskiej wyroku z 16 lutego 2006 r., w sprawie *G. Verdoliva przeciwko J. M. van der Hoeven BV i in.*²² ETS potwierdził to stanowisko, podkreślając jednocześnie, że wymaganie doręczenia dłużnikowi orzeczenia sądu pierwszej instancji o stwierdzeniu wykonalności po pierwsze służy ochronie prawa dłużnika do obrony, a po drugie ma funkcję dowodową, ponieważ umożliwia dokładne obliczenie terminu przewidzianego dla wniesienia środka zaskarżenia przez dłużnika. Z sentencji wyroku Trybunału wynika, że art. 36 ust. 2 konwencji brukselskiej (jego dosłownym odpowiednikiem jest art. 36 ust. 2 konwencji lugańskiej, a bliskim – art. 43 ust. 5 rozporządzenia) wymaga, aby doręczenie orzeczenia o stwierdzeniu wykonalności było prawidłowe, z zachowaniem przepisów procesowych państwa wykonania. W razie braku doręczenia lub nieprawidłowego doręczenia orzeczenia o stwierdzeniu wykonalności nie wystarcza sam fakt, że dłużnik dowiedział się o tym orzeczeniu, aby rozpoczął bieg terminu do wniesienia przez niego środka zaskarżenia.

Jeśli chodzi o kwestię uzasadniania wydanego na posiedzeniu jawnym postanowienia sądu pierwszej instancji o stwierdzeniu wykonalności, możliwe są - z punktu widzenia kodeksu postępowania cywilnego - dwa kierunki rozumowania. Można przyjąć, że skoro kodeks nie przewiduje uzasadniania z urzędu postanowień wydawanych na posiedzeniu jawnym (art. 357 § 1 k.p.c.), a rozporządzenie stanowi tylko o konieczności doręczenia dłużnikowi postanowienia sądu pierwszej instancji o stwierdzeniu wykonalności, to doręczeniu podlega postanowienie bez uzasadnienia. Od chwili takiego doręczenia biegnie dłużnikowi termin do wniesienia środka zaskarżenia – art. 36 ust. 1 lub ust. 2 konwencji lugańskiej (art. 43 ust. 5 rozporządzenia). Alternatywą jest rozumowanie zakładające, że skoro dłużnik nie bierze udziału w posiedzeniu jawnym przed sądem pierwszej instancji ze względu na treść art. 34 ust. 1 konwencji lugańskiej (art. 41 zdanie drugie rozporządzenia), to z jego punktu widzenia jest ono posiedzeniem niejawnym i wobec tego zastosowanie powinien mieć art. 357 § 2 k.p.c. Przyjęcie takiego rozumowania oznaczałoby, że sąd pierwszej instancji powinien w każdym wypadku z urzędu

uzasadniać swoje postanowienie w przedmiocie stwierdzenia wykonalności i doręczać je dłużnikowi wraz z uzasadnieniem.

Wydaje się, że przedstawione zagadnienie należy rozwiązać według założenia, które towarzyszy tezie, że w stanie prawnym przed 1 lipca 2009 r. w świetle art. 34 ust. 1 konwencji lugańskiej (względnie art. 41 zd. 2 rozporządzenia) i art. 148 § 1 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. sąd pierwszej instancji rozpoznawał wnioski o stwierdzenie wykonalności na posiedzeniu jawnym, o którym był jednak zawiadamiany wyłącznie wnioskodawca. Teza ta z jednej strony brała pod uwagę fakt, że dłużnik nie ma prawa złożenia jakiegokolwiek oświadczenia w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Wobec niego postępowanie toczyło się więc tak, jakby rozpoznanie wniosku następowało na posiedzeniu niejawnym. Z drugiej strony omawiana teza uwzględniała art. 148 § 1 k.p.c., z którego wynika jawność posiedzeń sądowych. Jawność ta nie podlega jakimkolwiek ograniczeniom w stosunku do wnioskodawcy. W rezultacie z punktu widzenia wnioskodawcy stosować należało w stanie prawnym obowiązującym przed 1 lipca 2009 r. do postanowienia sądu pierwszej instancji o stwierdzeniu wykonalności przepis art. 357 § 1 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. i art. 35 konwencji lugańskiej (art. 42 ust. 1 rozporządzenia), natomiast wobec dłużnika – art. 357 § 2 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. i art. 36 konwencji lugańskiej (art. 42 ust. 1 rozporządzenia). Wobec tego sąd pierwszej instancji powinien był doręczyć dłużnikowi postanowienie o stwierdzeniu wykonalności z uzasadnieniem i tylko takie doręczenie jako odpowiadające wymaganiom przepisów prawa polskiego rozpoczynało bieg terminu do wniesienia przez dłużnika środka zaskarżenia zgodnie z art. 36 konwencji lugańskiej (art. 43 ust. 5 rozporządzenia).

Powyższe stanowisko, wobec niepodjęcia uchwały rozstrzygającej przedstawione zagadnienie prawne nie stanowi wiążącej wypowiedzi Sądu Najwyższego w rozumieniu art. 390 § 2 k.p.c.

/km/